

DODATEK do..... N^{RU} 40.
KORRESPONDENTA = WARSZAWSKIEGO

We Czwartek o godzinie 10. z rana.

*Wypis z Ksiąg Konfederacyjnych Woiewództwa Wileńskiego, Roku 1792.
Miesiąca Junii 25. dnia.*

Przed Aktami Konfederacyi wolney Wdztwa Wileńskiego stanawszy o-
sebiście JW. JPP. Jan Rudnicki, Kanuty Romanowicz, Hieronim
Szwycowski i Rodziejewicz Konsyliarze Konfederacyi Generalney wol-
ney W. X. Litt: Akt Konfederacyi Generalney W. X. Litt: ad Acta
podali, którego treść następująca:

AKT KONFEDERACYI

Generalney wolney W. X. Litewskiego.

My Narodu Litewskiego Obywatele i Rycerstwo, spoieni węzłem
Unii z Koroną Polską, co zaś do przywilejów i szczególniej władzy w
równych prerogatywach, urzędach i Jurysdykcyach Narodowych w wła-
snym Kraiu, i z własnych Obywateli złożonych, Narodem będąc iedney-
że powagi i znaczenia z Koroną Polską, iednym oraz zawsze o dobro
publiczne, swobody Kraiowe i wolność tchnąc duchem, wyżej ie ceniąc
nad życie i majątki nasze oświadczamy się.

Gdy doszła nas Urzędowa wiadomość o Akcie Konfederacyi Gene-
ralney wolney w Koronie, pod Łaską i przewodnictwem JW. Stanisława
Szczęsnego Potockiego Generała Artylleryi Koronnej, i pobudkach w tym-
że Akcie wyrażonych: gdy już po wielu Wdztwach i Powiatach stosow-
nie do tegoż Aktu wolney Konfed: uroczyste nastąpiły oświadczenia,
Elekeyi Marszałków i Konsyliarzy, Gdy nakoniec z całego Narodu Li-
tew: chociaż zagrożonego prześladowaniem, Obywatele nie mogąc się
zgrupować, siłą wojskową odpierani, oświadczenia swoje w tymże za-
miarze przez pisma i umocowanych do Stolicy Xstwa Litt. Miasta Wil-
na przekali, przeto my Obywatele i Rycerstwo Narodu Litt: chcąc w ied-
ności Braterskiej, iako najprędzey przyspieszyć pożądane dobro Kraiu,
i przywrócić Narodowi naszemu to wszystko, co Seymu cztero-letnie-
go przemoc i intryga z klubów wolności, sprawiedliwości, i porządku wy-
wrocila, by temu położyć koniec nayszybszy, co grozi zniszczeniem
całego Kraiu, i zagubieniem nawet eksystencyi Polskiej.

Wsparci, ośmieleni i pobudzeni, Naysławniejszy, Naysiętniejszy i
Naywspanialszy Wielki Monarchini Rosyjskiej przyiacieliką sąsiedzkie-
mu Narodowi Deklaracyą, zgromadzeni do Miasta Stolecznego Wilna,
do związku Generalney Konfed: wolney w Koronie pod Łaską JW. Sta-
niława Szczęsnego Potockiego Generała Artyll: Kor: i Marszałka Ge-
neralnego, łączemy się i przystępujemy.

Akt cały teyże Konfederacyi i wszystkie w nim pobudki, wyrazy
i żądania, tak, iakoby był Aktem przez nas samych ułożonym i podp-
sanym przyjmujemy, nie zgola z niego nie wyłączając. JW. Potockiego
za Marszałka General: Kor: przyznajemy, Rotę przysięgi położoną dla U-
rzędników na Sądy, i do akcesów, za Rotę naszym Urzędnikom właści-
wą mieć chcemy, i w tym zamiarze Akt ten cały Konfed: Generalney
wolney Kor: na końcu Aktu naszego teraźniejszego co do słowa wpisu-

iemy i kładziemy tak, iakoby przez nas samych był ułożony, nie do niego ani przydając, ani uymniając.

Nim zaś obu Narodów nastąpi złączenie się, i czynność ogólna całego Narodu do wewnętrzznego tym czasowego czucia i potrzeb Kraiowych, iakoteż ku zabezpieczeniu i spokojności Kraiowej; wzywamy, zapraszamy i wybieramy Meża naysznakomitszego cnotą i gorliwością Obywatelską, za Przewodnika do Styru Narodu Litewskiego:

JO. Xięcia Jmci Alexandra Sapiehy, Kancel: W. Wielkiego Xttwa Lit: któremu jako wiekiemu i Urzędem w innych powinnościach obowiązkanemu, przydajemy do pomocy i zastępstwa w pierwszeństwie:

JW. JP. Jozefa Zabiellę Łowczego W. W. X. Litewskiego.

Tych obowiązkiem będzie, spokojność wewnętrzną, i sprawiedliwość utrzymywać, od Konfederacyów Wdżkich i Pttwych odbierać doniesienia i rezolucye dawać, na wszelkie wydarzenia krzywd Obywatelskich, być pomocą.

Y takową zwierzchnią władzę sprawować, wespół z Konsyliarzami do Gnrlney Konfed: wolney wybranymi nymniej w Osób 5. w Mieście Stoi: Wilnie, lub z uważenia potrzeby i ogłoszenia publicznego, w innym Mieście Litew: w nieprzytomności zaś JO. Xięcia Jmci Kancel: W. W. X. Lit: czyli jego zastępcy JW. Zabiellę Łowcz: Lit: pierwszy ex ordine Wdżtw Konsyliarz Gnrlney Konfed: pierwszeństwo mieć będzie.

Co zaś do obowiązku Woyłkowych, względem zabezpieczenia spokojności publiczney, opłaty Woyłki z Podatków publicznych, i urzędzenia wewnętrznego, szczegulnieyszą przepisując ku temu zamiarowi instrukcyą, dla Wodza Lit: poruczamy tę władzę, zaleconemu znaiomymy cnoty i mełwa i sztuki Żołnierskiej Mężowi

JW. JP. Szymonowi Korwinowi Kolsakowskiemu Gnrłowi Leutn: Woyłk W. X. Lit: i Woyłk Nayiasn: Imperatorowej całej Rosyi, którego gdy inne Wdżtwa i Pttwy ogłosiły już Regimentarzem, gdy iednak Akt Gnrlney Konfed: Wolney Koron: takową władzę, nie przez Regimentarzów, lecz Hetmanów chce mieć sprawowaną, i te Urzędy pożyteczne do obowiązków swoich przywraca, przeto My na mocy Praw dawnych, Urząd Hetmana Pol: Lit: podnosząc, w tym Urzędzie Hetmana Pol: wspomnianego JW. JP. Kolsakowskiego ogłaszamy i uznajemy, z władzą Hetmanom właściwą, według Aktu Konfed: Gnrlney Koron: na rocie przysięgi Hetmanom przepisanej i wykonanej, sprawować też władzę zlecany, z przydanemi od nas czterema Konsyliarzami Gnrlnemi, z którymi JW. Kolsakowski Hetman Polny W. X. Lit: nymniej w liczbie trzech Osób, wszystkie rozrządzenia, podług tej instrukcyi, ogłosić przez Uniwersał i do exekucyi przyprowadzać, obowiązany będzie.

Za Konsyliarzów zaś do Gnrlney wybranych Konfed: do ogłoszenia Publicznego Narodowi całemu Lit: ku powszechney wiadomości, Osoby następujące wybieramy i ogłaszamy: iako to:

- Z Wttwa Wileńskiego. UUr. Józefa Kolsakowskiego Wwdzica Witebsk: Rotm: Kawał: Narodowy. Xcia Giedroycia Stólnika Wileńskiego.
- Z Pttu Oszmiańskiego. Józefa Ważyńskiego Podkomorz: Oszmiańskiego. Ignacego Chomińskiego Sędziego Z. Oszmiańskiego.
- Z Pttu Lidzkiego. Ignacego Tyzenhauza Starostę Połoskiego. Tadeusza Narbuta Chorażego Lidzkiego.

- Z Pttu Włkomirskiego. Benedykta Morykoniego Pisarza W. Xttwa Litt: Ignacego Kościakowskiego Podkomorzego Włkomir:
- Z Pttu Brańskowskiego. Jana Rudnickiego Starostę. Grafa Manuczego Starostica Opełskiego.
- Z Wwdztwa Trockiego. Anton: Romera Podwoiew: Trockiego. Ignacego Siwickiego ex Poła Trockiego.
- Z Pttu Grodzieńskiego. Xcia Radziwiłły Wwdzica Wileń: Rotm: Kaw: N. Marcina Dankiewicza Skarbnika Pttu Grodz:
- Z Pttu Kowieńskiego. Michała Kolsakowskiego Podkom: Kowien: Kawał: Ord: S. Stan: Rotm: Kaw: Narod: Józefa Miłosza Krayczego Kowieńskiego.
- Z Pttu Upińskiego. Michała Straszewicza Marszałka Upińskiego. Józefa Kolsakowskiego.
- Z Xięstwa Zmudzkiego. Józefa Zabiellę Łowczego W. X. Litt: Michała Giełguda Pisarza Pol: Litt: Laudanckiego Pisarza. Felixa Renny Podkom: Nadw: J. K. Mei Kaw: Ord: S. Stanisława. Biłewicza Ciwonowicza Xięstwa Zmudzkiego. Białozora Ciwonowicza Xięstwa Zmudzkiego.
- Z Wwdztwa Smoleńskiego. Anton: Chrapowickiego Starostę Grod: Starodub: Kawał: Ord: S. Stanisława. Józefa Szwykowskiego Pisarza Grodz: Smoleńskiego.
- Z Pttu Starodubowskiego. Biszpinga Marszałka Starodubowl: Kanutego Romanowicza.
- Z Pttu Słonimskiego. Makowieckiego Marszałka Słonim: Kaw: Ord: S. Stanisława. Xięcia Sapiehy Kanclerzycza W. X. Litt:
- Z Pttu Wotkowskiego. Zyniewa Starostę Berzuckiego. Zabiellę Podożskiego Czerniechów:
- Z Wwdztwa Mińskiego. Wankowicza ex - Poła Mińskiego. Pawlikowskiego ex - Poła Mińskiego.
- Z Pttu Orszańskiego. Józefowicza Stę Mereckiego. Szteyna.
- Z Pttu Mozyrskiego. Jeleńskiego Stę Mozyr: Olkierkę Strażnika Pol: Lit:
- Z Wdztwa Nowogródzkiego. Xcia Ant: Radziwiłły Wwdzica Trockiego. Reytana Ex - Poła Nowogródzkiego.
- Z Wttwa Połockiego. Szpinka. Snarskiego Pułkownika.
- Z Xttwa Infantńskiego. Burzyńskiego Stę Brańaw: Cypryana Zahorskiego, Hieron: Sweykowskiego. Ant: Domeyki Kolsakowskiego Podstolica. Rodziewiczza Łowczyca.

Jażeliby zdarzyć się mogło z nieprzewidzianych przyczyn, iżby którykolwiek z UUr: Konsyliarzy sławić się nie mógł, przy złączeniu się Gnrlney Konfed: O. Nar: na ów czas na miejsce takowego, Powiat: z pomiędzy Konsyliarzów Pttwych innego wybrać będzie obowiązany. Tym sposobem, cokolwiek zdrowa rozważka radziła, dopełniwszy, pobudzamy wszystkich miłością Oyczyzny, ażeby się do iedności łączyli wspólny posługi Oyczyzny własney. Nie przypisując przykrych skutków, któreby doświadczać przyszło, ani Woyłku Przyjacielskiemu Nayi: Imperatorowej Jejności całej Rosyi, gdy te wyraźne zlecenia mają, sprawować się ze wszelką przyzwoitością, ani nam z nacyzliszą intencyą biorącym się do zachowania swobód i exyścencyi Polskiej, lecz własney zaciętości i fanatyzmu biorącemu okropne początki, z przeklętych maxym filozoficznych, zagorzałych nieprzyjaciół Rządu i społeczności ludzkiej, pod ubarwioną postacią Patriotyizmu, równości, wol-

ności szkaradney, i praw nowo z głowy podley w koncepta utworzonych człowieka, z wywróceniem Oltarza i Rządu, z wyniszczeniem stanu Szlacheckiego i zguba zapracowany wiekiem flawy i majątków cnotliwych Obywateli. Takowe nasze oświadczenie Aktu Gnrlney Konfed: Lit: stwierdziwszy podpisami i Pieczęciami Naszemi, w Protokule Aktów Konfed: Gnrlney, podać do Aktów Kraiowych i podpisać imieniem całej Generalności, wespół z Aktem Konfed: Gnrlney Koronney. JJWW JJPP. Konsyliarzom zalecamy, i przez druki ogłoszone całemu Narodowi mieć chcemy. Akt Konf: Gen: Kor: w Nrze 40 znajdzie się.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Osobliwsze Anekdoty d. 20 Czerw: w Paryżu R. 1792.

Jamais aucune nation au monde n'avoit offert un spectacle si étrange. Żaden w świecie Naród tak dziwotwornego nie okazał widoku, — — — — —

— Jaki w dniu 20. Czerwca R. 1792. trafił się w Paryżu. Osobliwości tego dnia, (szczęściem, że bez krwi rozlania) zdarzone, mogą być zapisane w historyi największych głupstw ludzkich. Wolność, jest właśnie iak dyament. Należydroższy to jest kleynot. Użyty go na złe, nie ma szkodliwszej trucizny, iak z takowego bryllantu.

W wigilię tej flawney niegodziwości, Dziennik Patriotyczny głosił, że d. 20 zgromadzenie bez- spodniowe ma szczepić drzewo Topol przed bramą Zamku *Thuilierie* Królewskiego.

W sam dzień z rana doprasza się kilkanaście tysięcy ludzi, jedni twierdzą, że do 15, inni że do 20 tysięcy było, aby wnieść mogli, i honor otrzymać przeżyścia, jedni za drugimi przez salę Zgrom: Narodowego.

Pozwolono. Bo tyle tysięcy prózb warte były względów.

Zaczyna się parada. Mężczyźni, kobiety, dzieci różnego stanu, i wieku, z których bardzo wielu było porożpinanych i ledwie nie w iednych koszulach, Uzbrowieni w bardysze, siekiery, fkluty, kosy, szpady, różny i długie kiie, na których były poprzywieszowane wstęgi i chorągiewki o 3 kolorach, a na wierzchołkach czapki czerwone. Wiele niewiaſt dobytymi pałaszami, a dzieci nożami długimi machały. Na czele tej zgrai byli P. *St Huruge* i P. *Santerre* Piwowar, oba w uniformach.

Za nimi dway potężni chłopci niosą na pikach nakształt chorągwi czarne rozpięte spodnie i dziurawe. Na iedney stronie napis: *Niech żyją bez-pludrowe!* Na drugiej stronie: *Doniesienie Ludwikowi XVI. — Lud zmordowany cierpliwością — Wolność albo śmierć.* —

Drugi podobnego gatunku chorągwiarz na ostrzu wyso-

kiedy piki wsadzone niesie ciejące serce z tym napisem: *Serce Arystokrata.*

Wciśka się tłum do sali, fyszec się daia kotły, trąby, śpiewanie: *ça ira*, i krzyki nie zrozumiane w niezmiernym tumultcie.

Ta scena, którą trudno piórem określić, trwała 2 godziny, i skończyła się na podarunku chorągwi, którą oddał Zg: Narodowemu P. *Santerre* imieniem Przedmieścia S. Antoniego.

To było z rana dnia 20. Lipca. Przypatrzmy się osobliwościom tegoż dnia poobiednim. Nie trzeba tragiko-komedyi i śmieszniejszey, i bardziey okropney.

Nim wyłamano drzwi w Zamku *Thuilierie* gdy się ciśnie motłoch do pokoiów Królewskich, ieden młody Strzelec zowiacy się *Girardelet* z kompanii Strzelców dobrej nadziei, wdziera się do Króla przez drzwi w pół otwarte, i zadyszały rzecze: Nayiaśn: Panie, tam za drzwiami straszliwy knuła zamach na życie W. K. Mci, proszę, i padł na kolana, abyś pozwolił mi Królu nie odstępnie być przyboku swoim. Tknięty Monarcha tak wspaniałym oświadczeniem, prosi tego cnotliwego i Historyków pióra wartego Młodziana, iżby przy nim był, i zachował się, ile możliwości nayspokojniey.

Gdy drzwi wyparto i wyłamano, czterech tylko przy

Królu było Granadyerów. Przedarłszy się przez motłoch ieden bezbożnik uzbroiony piką, zoczł wściekłość, a z uſt miotając obelgi, zbliża się wymierzając na Króla żelazo. — Ow młody Strzelec rzuca się przeciwnie niemu gwałtownie i odbija w samym impecie pocisk, którego ostrze ugadza Officera blisko stojącego Gwardyi Narodowej, i rani lekko, a ten sobie winszuie takowego szczęścia. Król P. *Girardelet* uczynił potym Kapitanem w Regimencie *de Boulonnois*.

Jak tylko wpadło pospólstwo do śródką pokoiów, otoczonego Króla prawie na powietrzu w niezmiernym zamieszaniu z sobą wniosło.

Stał wprzód w oknie wparty mocno, postawili potym na taborecie, czerwoną mu czapkę dziecie na głowę włożyło. Podano butelkę z winem, ale podawający sam wprzód się napił wołając, aby się pić nie lękał. Nie było na dorędziu szklanki, pił więc z butelki ozwawszy się wprzód, (bo tak mu kazali) *Wiwat Naród*. Prosił wody Król, przecież mu podano, oraz troche cukru. Napił się nieco dla orzeźwienia się.

Hałas niezmierny powstał o sankcyonowanie dwóch Konstytucyi przeciwko nieprzyjętym zamieszanie iakiegolwiek czyniacym Xiężom, i 20 tysięcy woyska pod Paryż sprowadzeniu. Król prosił o

uciszenie, którego gdy się doczekał, rzecze: *Gdybym dał sankcyą w teraźniejszym rozruchu, czyliżby nie powieźdżiano, iżem to przymuszony uczynił?* Przecież to uśmierzyło nieco rozruchanych. Wszakże największy burzyli całą ową tłuszcą *Goupilleau i Lasource* sławni Jakobi.

W czasie tak okropnych zamieszkań, Królowa z Delfinem wypadła z pokoiów swoich, i nie odstępnie przy Królu była, trzymając przed sobą na stole Delfina, który z kokardami troy-kolorowemi bawił się - a Królowa z rąk jego wstęgi brała i zbliżającym się niektórym podawała. Gdyby z swoich pokoiów nie wymknęła się, pewnieby życie straciła.

Zgromadziło się w tym terenie wiele Dziewcząt, które wzięły się za ręce mocno i ścisnawszy się, niedopuszczały naysposobliwszym przystępować, wszystkie impety odpierając. Dwie z nich są ranione, a jedna w bok dostała kontuzji.

Królowa tego dnia z rana po spowiedzi, gdyż cała Królewska Rodzina spowiadała się i komunikowała, mówiła do Madame Elżbiety: *Czegoż się mam lękać? Niech już zabijają. Ah! gdyby dzisiaj raczy, niż jutro!*

Kiedy już Królowa znajdowała się z Królem, pod ów czas właśnie mnóstwo ro-

zbiegło się po całym pałacu, drzwi wypierano i rabano. Do królowej też pokoiów wpadli, przetrzęśli wszystkie kąty, nawet komody żelazem łupali, szukając Królowej. Wiele rzeczy zginęło z tej okoliczności, zegarów, klejnotów, i srebra. Nawet i nocne srebrne naczynie ukradziono.

Niektórzy szaleńcy chcą wpaść do pokoiów Madame Córki Królewskiej. Czego chcecie? krzyknął żołnierz na warcie stojący. Wniść odpowiadają. Nie wnidziecie, rzecze. Wnidziem. Nie wnidziecie. Słuchajcie: tak jestem Obywatel dobry, iak wy nigdy lepszymi nie jesteście. Postawiono mię tu na warcie, muszę strzec by przyszło paść trupem, co mam w zleceniu. Idźcie po Kaprała, który mię tu postawił, niech złoźnie, to sobie wnidziecie. Póki to nie nastąpi, pierwszemu któryby się ważył pomknąć, ten bagniet w brzuchu utopię. Wy mię zabijecie, ale ja pierwej 4. was położę, i dopełnię mego powinności. Wołała: Prawdziwie to jest zacny żołnierz! trzeba szanować rozkazy, które są iemu poruczone. Odchodzą szaleńcy.

Niektóre Kobiety w tym czasie były naysposobliwsze. Prawdziwie iędze, plemie Eumenidów rwały się same, i rozdrażniały zagorzałych Fanatyków. Jedna wymierzała już pikę na Króla, lecz gdy

nagle spódyrzała na Królową wypada iey z rąk oręż, a ona woła: *Wiwat Królowa!* Druga furja z grotem w ręku drze się, woła pokażcie mi Królową gdzie ona, zaraz ją ugodzę. Officer nie daleko stojący zimną rzecze krwią: Patrz nieszczęsna! oto spódyrzy na Monarchinią! Stawa iak wryta, rzuca gręt o ziemię, a sama oburącz oczy zafłoniwszy między tłok ucieka.

Wciłkali się po kilka razy między Króla i Madame Elżbietę, aby Siostrę oddzielić od Brata, lecz Królowa trzymała się za suknię oburącz, i widziano, iak po kilka razy połą toczące się łyzy ocierała.

Gdy cała Rodzina Królewska prześfraszona była, porwał Król jednego z Gwardyi Nar: za rękę, zowiącego się *Gosse* i przyłożył do piersi swoich mówiąc: *Obacz czy kołace serce, i wnoś dopiero czy się trwożę?*

Jeden zuchwalec chwycił za rękę Króla i ścisnął mocno, toż spytał: *Alboż za ciebie nie jestem silniejszy?*

Rzekł Król do Pana Baert jednego z Deputowanych od Zgr: Nar: których 24. było przyflanych, *W Pan, któryś bardzo wiele woiażował, co rozumiesz? gdy się o dziejszej scenie dowiedzą, co też o nas Cudzoziemcy powiedzą?*

Gdy żadnym sposobem nie dawała się owa zgrana uśmie-

żyć i przez godzin blisko 4. niezmierne hałasy robiła, przecież zlitował się P. *Petion* Prezydent Paryża, iż przybył. Zaraz wołać zaczęto *Wiwat P. Petion*. Wstępując na taburet i do ludu wkoło stojącego tak zaczyna: Obywatele wszystkie wasze dzieła są nader chwalebne i wspaniałe. Prawdziwie godne są wolnego ludu. Dotrwanie w przedsięwzięciach naysposobliwszym będzie zaszczytem waszym, ale tym czasem oddzielcie na czas inny tak piękne czynności waszych początki. Król teraz chce sam jeden zostać, barzo proszę, abyście mu nie co spokojności dozwolili. Wyszedł; i za nim ruszyli się wszyscy. Y tak przecież aż o 9. godzinie uwolnili Króla od tak haniebnej napaści.

W czasie tej okropnej sceny było 24 Deputowanych od Zgromad: Narodowego dla świadectwa tej akcyi, i jeśli by można ratunku Króla, ale ich przytomność tak się miała iak 24 do 20 tysięcy. Co się tyczy powagi Osób, ta nie ma znaczenia, oprócz Pana *Petion, St Huruge, Santerre Goupilleau, Isnard, &c.* naysposobliwszych Królowi.

Gdy niektórzy z Deputowanych oświadczały Królowi, iż Zgromad: Narodowe użyje wszelkich środków, aby zabezpieczyć wolność Króla, *Widzę już dobrze zabezpieczoną*, odpowie Monarcha:

wlkazuiąc na piki, bardysze, żelazne widły, rożny, strzelby, pistolety, i armatę, która do pokoiów wprowadzona była.

Po skończoney tey okropney scenie, Król kazał wizya szkód wszystkich wyrządzonych uczynić, i przez Sędziego pokoju zweryfikować. Popsute drzwi i zamki, potłuczone okna i stoliki, podarte firanki i załonki, nakoniec w srebrze, złocie i drogich kamieniach straty spisano.

Gdy nazajutrz było nie iakie w Paryżu poruszenie, i boiaźń wznawiała się w Zamku *Thullerie*, Królowa do Syna swego Delfina, którego już pndług Konstytucyi Xiążęciem Królewskim (le Prince Royal) nazywają, leciała zatrwożona, *Mamo!* zawoła to dziecko ukochane? *Czy to się jeszcze dzień wczorayszy nie skończył?* (*)

Z *Paryża* d. 22. Czer: P. Pastoret aż do zadziwienia wychwalał Pana *Palloy*, który zwyciężył i obalił Bastylią, od tego czasu iak się we Francyi wynaleźli Zwycięzcy zamków, to jest że ten *Palloy* razem z drugimi burzył, gdy tylko bramy wybito, i garnizon wycięto, albo w niewolę zabrano, i gdy gubernatora broni a potym i życia pozbawiono. Otoż potym gdy krocie rąk niszczyły

i zbiiały mury, P. *Palloy* rozestlał 83. kawałow z murów kamienia odlupanego do 83. Departamentów na pamiątkę heroizmu, i kazał bić medale z łańcuchów, które tam znalazł. Względem tego tryumfu P. *Mallet du Pan* Autor dzieła *Mercur* Français daley tak mówi:

P. *Pastoret* używa słow pompatycznych przeciwko Więzieniom Stanu, które dość są załtapione innemi, których 44. liczą teraz, gdzie tysiące Xięży i Obywatelów ięczy za to, iż tak mniemają, że przekonania sumnienia swego odstąpić nienależy.

Podał więc wniosek tenże P. *Pastoret* aby na tym gdzie była Bastylia placu statue wolności postawiono i pierwszy kamień dnia 14. Lipca założony został.

Z *Frankfurtu* d. 17 Lipca. Koronacya Cesarzka dnia 14. tego miesiąca przy naywiększych Uroczystościach odprawiała się. Dziś z rana Magistrat i Obywatele Cesarzowi homagium złożyli, a na dzień intrzeyszy Wyjazd J. C. Mci do Moguncyi, gdzie się Król Pruski ma znaydować, jest ułożony. Dnia zaś 9. Sierpnia Cesarz, a 11. Cesarzowa w Pradze na Czeskie Królestwo koronować się będą.

(*) Comme il y avoit encore le lendemain quelques mouvemens & quelques craintes au chateau, la Reine vola près de son Fils: Maman! lui dit cet aimable enfant: Est-ce qu' hier n'est donc pas encore fini?